

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 44 (1)/2018, s. 3–21



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2018.001>

LUCYNA KOSTUCH

Żołnierska terapia na wojenną traumę Jak odpoczywały armie starożytnego świata greckiego

Soldierly Therapy for Trauma of War How the Armies of the Ancient Greek World Relaxed

Streszczenie. W literaturze przedmiotu wzrasta zainteresowanie psychiką antycznego wojownika. Uważa się, że podobnie jak współczesny żołnierz, był on narażony na wojenną traumę. W artykule podjęto próbę odtworzenia obrazu żołnierza odpoczywającego podczas przerw w działaniach zbrojnych, starającego się ukoić niespokojnego ducha, umilić sobie czas, rozweselić się. Ze względu na ogrom źródeł w rozważaniach ograniczono się do armii świata greckiego.

Abstract. In the subject literature one can notice a growing interest in the psyche of an ancient soldier. It is thought that he was – like any soldier nowadays – exposed to the trauma of war. The article is an effort to reconstruct an image of a soldier who was resting during breaks between military operations, trying to soothe his mind, having a nice time and

* Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, ul. Świętokrzyska 15, 25-406 Kielce, l.kostuch@wp.pl.

having fun. Because of the vastness of the sources, the considerations have been limited to the army of the Greek world.

Słowa kluczowe: grecki żołnierz, wojenna trauma, odpoczynek w armii, psychiatria wojenna

Keywords: Greek soldier, combat trauma, leisure in army, military psychiatry

W literaturze przedmiotu dotyczącej antycznej wojskowości sukcesywnie wzrasta zainteresowanie stanem psychicznym starożytnych weteranów, którzy narażeni na fizyczną bliskość zabijanych przeciwników, musieli gromadzić traumatyczne doświadczenia. Nie ulega wątpliwości, że starożytny żołnierz, choć najpewniej mniejszego wzrostu, z punktu widzenia psychologii i fizjologii nie różnił się od współczesnego, który raczej nie patrzy zabijanemu w oczy, a pomimo to grozi mu wojenna trauma¹. Rodzi się pytanie, czy w starożytności starano się zapobiegać mentalnym problemom w armii. Czy dbano o utrzymanie żołnierskiej psyche w dobrej kondycji podczas trwających działań zbrojnych². Oczywiście żaden antyczny autor nie omówił systematycznie powyższego zagadnienia. Nie dysponowano wówczas wiedzą o niezależnej roli funkcji umysłowych, a zatem zdobycze psychologii, nie mówiąc już o dziedzinie psychiatrii wojennej, znajdowały się poza zasięgiem antycznej medycyny. Niewątpliwie jednak w starożytnych źródłach możemy odnaleźć informacje na temat żołnierzy

¹ Na temat tożsamości reakcji psychologicznych i fizjologicznych żołnierza starożytnego i współczesnego: R. A. Gabriel, *Soldiers' Lives Through History. The Ancient World*, Westport–London 2007, s. 12–15.

² Autorzy współczesnych opracowań skupiają się raczej na prezentowaniu potencjalnych problemów psychologicznych żołnierzy niżli na metodach ich zapobiegania, zob. np. ostatnio o hoplitach: P. M. Bardunias, F. E. Ray, Jr., *Hoplites at War: A Comprehensive Analysis of Heavy Infantry Combat in the Greek World, 750–100 BCE*, Jefferson 2016, s. 87–103 (rozdział: *Psychology*); zob. również opracowania w przyp. 6. Większe zainteresowanie w powyższym kontekście budzi rzymska armia, zob. np. S. E. Phang, *Roman Military Service. Ideologies of Discipline in the Late Republic and Early Principate*, Cambridge 2008.

rozładowujących napięcie nerwowe, starających się ukoić niespokojnego ducha, umilić sobie czas, rozweselić się, nawet jeśli czynili to intuicyjnie i nie myśleli o tym jako o sposobach zapobiegania i neutralizowania skutków stresu. W prezentowanym artykule podjęto próbę odtworzenia obrazu żołnierza odpoczywającego podczas przerw w działaniach zbrojnych. Ze względu na ogrom materiału źródłowego, który musi zostać poddany analizie, w niniejszych rozważaniach ograniczono się do armii świata greckiego, w tym wojska macedońskiego, które stanowiło wzór dla późniejszych rozwiązań hellenistycznych w sferze militarnej, jednak trzeba pamiętać, że w tej kwestii istnieje wyraźna analogia między żołnierzami helleńskimi a rzymskimi. Artykuł ma układ problemowo-chronologiczny, o czym zdecydowało nierównomierne rozłożenie w czasie informacji źródłowych. Jako ilustracje też wybrano najbardziej znaczące przykłady.

Żołnierski „ból duszy”

Istnieje pokaźna liczba opracowań, których autorzy dowodzą, oczywiście nie bez odzewu w postaci krytyki, że grecki żołnierz narażony był na wojenną traumę – coś, co począwszy od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku formalnie nazywa się zespołem stresu pourazowego³, a wcześniej, począwszy od XVI wieku, określano różnymi słowami: *heimweh* (nostalgia), neuroza wojenna itp.⁴ Pod pojęciami tymi kryją się zaburzenia układu nerwowego żołnierzy, które przejawiały się m.in. znużeniem, apatią, wyczerpaniem, zmianami nastroju i zachowania, zanikami pamięci, halucynacjami, licznymi dolegliwościami somatycznymi⁵. Choć Grecy nie znali adekwatnych

³ *Post-Traumatic Stress Disorder* (PTSD). PTSD zostało zdefiniowane jako pojęcie na bazie doświadczeń wietnamskich w latach siedemdziesiątych XX w. W latach osiemdziesiątych zostało wprowadzone na oficjalną listę chorób.

⁴ Zob. R. W. Grylewski, *Krótki rys historii psychiatrii wojennej*, „Prace Historyczne” 2014, 141, s. 895–909.

⁵ Na temat minimalizowania ryzyka wystąpienia PTSD we współczesnych armiach zob. D. Grossman, *O zabijaniu. Psychologiczny koszt kształtowania gotowości do zabijania w czasach wojny i pokoju*, Warszawa 2010; S. L. A. Marshall, *Men Against Fire: The Problem of Battle Command*, Norman 2000; R. Holmes, *Acts of War: The Behaviour of*

pojęć, nie przeszkadza to współczesnym badaczom sięgać do starożytnych źródeł w poszukiwaniu żołnierskich niepokojów i urazów psychicznych, tradycyjnie poczynając od Homerowej *Iliady*⁶.

Jonathan Shay dostrzega analogię między doznaniem bohaterów *Iliady* a doświadczeniami żołnierzy w Wietnamie⁷. Najbardziej znany grecki wojownik dotknięty żołnierską traumą miał na imię Epizelos, a jego przypadek – ślepotą w wyniku szoku doznanego podczas działań zbrojnych – opisany został przez Herodota⁸. Natomiast za najstarszy opis takiego stanu uchodzi fragment *Pochwały Heleny* Gorgiasza, najpewniej z czasów wojny

Men in Battle, London 2003 (autorzy wspominają o armiach antycznych, w szczególności R. Holmes).

⁶ Zob. m.in. R. Gabriel, *No More Heroes. Madness and Psychiatry in War*, New York 1987, s. 49, 67, 102; J. Shay, *Achilles in Vietnam: Combat Trauma and the Undoing of Character*, New York 1994; H. King, *Recovering Hysteria from History: Herodotus and the First Case of Shell Shock*, [w:] *Contemporary Approaches to the Study of Hysteria. Clinical and Theoretical Perspectives*, red. P. W. Halligan, Ch. Bass, J. C. Marshall, Oxford 2001, s. 36–48; L. Tritle, *Xenophon's Portrait of Clearchus: A Study in Post-Traumatic Stress Disorder*, [w:] *Xenophon and his World*, red. C. J. Tuplin, Stuttgart 2004, s. 325–339; H. van Wees, *Greek Warfare. Myth and Realities*, London 2004, s. 151; L. A. Tritle, *Gorgias, the Encomium of Helen and the Trauma of War*, „Clio's Psyche” 2009, 16, 2, s. 195–199; R. A. Gabriel, *Man and Wound in the Ancient World. A History of Military Medicine from Sumer to the Fall of Constantinople*, Washington 2012, passim; L. A. Tritle, „Ravished Minds” in the Ancient World, [w:] *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, red. P. Meineck, D. Konstan, New York 2014, s. 87–104; Y. Ustinova, E. Cardeña, *Combat Stress Disorder and the Treatment in Ancient Greece*, „Psychological Trauma: Theory, Research, Practice, and Policy” 2014, 6, s. 739–748; R. A. Gabriel, *The Madness of Alexander the Great: And the Myth of Military Genius*, Barnsley 2015, s. 57–68; I. Spence, *PTSD (Post-Traumatic Stress Disorder)*, [w:] *Conflict in Ancient Greece and Rome. The Definitive Political, Social, and Military Encyclopedia*, red. I. Spence, D. Kelly, P. Londey, S. E. Phang, vol. 1, Boulder 2016, s. 465–466; krytyka: m.in. J. Crowley, *Beyond the Universal Soldier: Combat Trauma in Classical Antiquity*, [w:] *Combat Trauma and the Ancient Greeks*, s. 105–130; O. Rees, J. Crowley, *Was There Mental Trauma in Ancient Warfare? PTSD in Ancient Greece*, „Ancient Warfare” 2015, 9, 4; krytyka tzw. nowej historii wojskowości, zob. E. Wheeler, *Greece: Mad Hatters and March Hares*, [w:] *Recent Directions in the Military History of the Ancient World*, red. L. I. Brice, J. T. Roberts, Claremont 2011, s. 53–104.

⁷ J. Shay, *Achilles in Vietnam*, passim.

⁸ Hdt. 6.117, zob. L. A. Tritle, „Ravished Minds”, s. 88, 91; H. King, *Recovering Hysteria from History*, s. 36–48.

peloponeskiej, w którym mowa o szaleństwie jako konsekwencji oglądania strasznych rzeczy⁹. Niestety, niepodważalnych świadectw żołnierskiej traumy zachowało się niewiele¹⁰. Nawet historyk Ksenofont, którego można by chyba określić greckim „psychologiem wojskowym”¹¹, nie rozwoził się na temat mentalnych urazów żołnierzy, choć opisany przez niego Klearch uznany został za pierwszy udokumentowany przypadek zespołu stresu pourazowego w literaturze zachodniej¹². Szkoda, że autorzy podręczników wojskowych – taktycy, których dzieła pojawiają się w świecie greckim późno, bo dopiero w okresie hellenistycznym, przejawiali skłonność do ignorowania problemów żołnierskiej psychiki¹³.

Niezależnie od tego, w jakim stopniu przekonuje nas pogląd o żołnierskiej psychice jako wielowiekowym continuum, trzeba zauważyć, że greckie dzieła zawierają liczne świadectwa cierpienia psychicznego, nie tylko związanego z polem bitwy¹⁴. W V wieku p.n.e. Antyfont z Ramnos napisał dzieło noszące tytuł *Technē alypias*, a więc *Sztuka unikania smutku*, stanowiące swego rodzaju terapię na „ból duszy”. Zgodnie z zachowanymi przekazami orator ogłosił, że potrafi usuwać troski, lecząc słowami¹⁵. W starożytnych świadectwach zachowało się sporo informacji o żołnierzach ulegających strachowi. Grecy sądzili, że *phobos* grasuje w armiach, często bez przyczyny odbiera przytomność umysłu i powoduje utratę pamięci, a w konsekwencji

⁹ *Gorg. Encom.* 16–17; zob. L. A. Tittle, *Gorgias*, s. 199; Y. Ustinova, E. Cardeña, *Combat Stress Disorder*, s. 740.

¹⁰ Zwraca jeszcze uwagę dręczony „bólem duszy” Odyseusz: Hom. *Od.* 8.541 oraz wojownik, który odebrał sobie życie, ponieważ jako jedyny ocalał w boju i w związku z tym wstydził się wrócić do ojczyzny: Hdt. 1.82.

¹¹ Zob. artykuł na temat Juliusza Cezara wzorującego się na Ksenofoncie: J. E. Lendon, *The Rhetoric of Combat: Greek Military Theory and Roman Culture in Julius Caesar's Battle Descriptions*, „Classical Antiquity” 1999, 18, s. 289, 294, 296.

¹² Zob. L. A. Tittle, *From Melos to My Lai: War and Survival*, London 2000, s. 55–56.

¹³ Można dodać, że Onasandra interesowały psychologiczne aspekty sprawowania dowództwa.

¹⁴ Zob. np. *Mental Disorder in the Classical World*, red. W. V. Harris, Leiden 2013.

¹⁵ Ps. Plut. *Vit. Dec.* 1 (Antiphon 87A6 DK); Philostr. *VS* 1.15.2; Photius 486a.

jest powodem omamów, które przerażają i skłaniają do ucieczki¹⁶. Czytamy również o żołnierzach popadających w przygnębienie, które odbierało im ducha walki (*athymia*), płaczących, lamentujących, pełnych zgryzoty, tęskniących za rodziną¹⁷. Żołnierską irytację związaną z ekspedycją militarną wznagły przeróżne przeszkody, w tym szczególnie konieczność walki z pustym brzuchem, ale też nocne manewry, burza w trakcie bitwy, nadmiernie hałasujący wróg, pociski wypuszczane przez lekkozbrojnych przeciwników, a nawet walka u boku oddziałów, które wcześniej poniosły porażkę, bo przynosiło to pecha¹⁸. Nie znajdziemy wprawdzie w antycznych świadectwach tak sugestywnego opisu wyczerpania fizycznego i psychicznego żołnierza, jak ten, którego dostarcza nam egipska *Satyra na Zawody*, prezentując wojaka jako „żywego trupa”, ale i tak dysponujemy wystarczającym materiałem, by stwierdzić, że frustracja była nieodłącznym udziałem Greków podczas kampanii wojennych.

Przekonanie o narażonym na szwank umyśle starożytnego wojownika znajduje potwierdzenie w fakcie, że grecki żołnierz armii obywatelskiej, poza polis spartańską¹⁹, aż do IV wieku p.n.e. nie przechodził specjalnego przeszkolenia organizowanego przez państwo. Nie istniały armie zawodowe, a poza Spartiatami jedynie *epilektoi* (żołnierze ograniczonych liczebnie oddziałów specjalnych szkolonych przez państwo), najemnicy oraz ewentualnie uczniowie *hoplomachoi* (wędrownych specjalistów w zakresie wojskowości) mieli szansę uodpornić się na trudy wojaczki. Na wielką skalę rutyna wojenna mogła stać się dopiero udziałem żołnierzy macedońskich,

¹⁶ Np. Hdt. 4.203; 7.10; 7.43; 8.38; 9.70; Thuc. 2.3; 2.65; 2.81; 2.87; 2.91; 3.79; 3.108; 4.96; 4.128; 5.9; 5.11; 6.101; 7.71; 7.79; Xen. *Hell.* 5.4.42; 7.5.24; 4.4.10–12; Xen. *An.* 2.2.19; 4.5.17; Xen. *Ages.* 6.1; Xen. *Cyr.* 3.1.23–25; 5.2.33; Aen. *Tac.* 27. Na temat żołnierskiej paniki, zob. P. Borgeaud, *Recherches sur le dieu Pan*, Rome 1979, s. 88–116; E. L. Wheeler, *Polla kena tou polemou. The History of a Greek Proverb*, „Greek, Roman, and Byzantine Studies” 1988, 29, s. 153–184.

¹⁷ Np. Thuc. 4.26, 7.24, 7.55; 7.75; Xen. *An.* 3.1.3; 3.2.8; 3.3.11; 4.3.7; 4.8.10; Xen. *Cyr.* 4.1.8; Xen. *Hell.* 2.2.14; 5.1.27; 6.2.24; Plb. 10.14; 30.4.

¹⁸ Zob. L. Kostuch, *Co trapiło greckich żołnierzy? Żołnierskie bolączki w świetle greckiej historiografii okresu klasycznego*, „Studia Europaea Gnesniensia” 2017, 15, s. 75–94.

¹⁹ Kwestią dyskusyjną pozostaje, kiedy w Sparcie pojawił się słynny system wychowawczy (*paideia*, *agoge*), zob. R. Kulesza, *Sparta w V–IV wieku p.n.e.*, Warszawa 2003, s. 131–142.

posiadających profesjonalną zaprawę wojenną. Zatem typowy grecki wojownik, wraz ze swoim dowódcą, był na wojnie amatorem – człowiekiem, który tylko bywa żołnierzem²⁰. Gdy dodatkowo przyjmiemy argumenty S. Hornblowera, który twierdzi, że wojna nie była tak częstym zjawiskiem, jak wskazywałaby na to literatura grecka, to nie wydaje się przekonujące wyobrażenie J. Crowleya o psychice ateńskiego żołnierza pozostającej w stałej gotowości do walki²¹.

Troska o żołnierzy

Choć historyk medycyny wojennej R. A. Gabriel twierdzi, że miejscem narodzin psychiatrii wojennej była Hellada, czego miałyby dowodzić opisane w źródłach przypadki szaleństwa spowodowanego doświadczeniami na polu bitwy (np. Ajas Sofoklesa biorący owce za wrogą armię), to jednak – jak przyznaje ten sam autor – poziom opieki medycznej w armiach greckich był nadzwyczaj niski²². Szeregowy żołnierz nie mógł liczyć na troskliwą opiekę nawet wówczas, gdy został ranny, ponieważ choć o lekarzu (*iatros*) wspomina już Homer²³, to medyków na usługach armii było niewiele i jak możemy sobie wyobrazić – stanowili część taborów na tej samej zasadzie co prostytutki czy balwierze (z wyjątkiem wojska lacedemońskiego, gdzie

²⁰ Greckie armie jako wojska amatorskie, m.in. V. D. Hanson, *The Western Way of War. Infantry Battle in Classical Greece*, Berkeley 1989, s. 19–26; H. van Wees, *Greek Warfare*, s. 87–88; P. M. Bardunias, F. E. Ray, Jr., *Hoplites at War*, s. 66–67; zob. ostatnio dyskusję: J. R. Hale, *Not Patriots, Not Farmers, Not Amateurs: Greek Soldiers of Fortune and the Origins of Hoplite Warfare*, [w:] *Men of Bronze. Hoplite Warfare in Ancient Greece*, red. D. Kagan, G. F. Viggiano, Princeton 2016 s. 176–193.

²¹ S. Hornblower, *Warfare in Ancient Literature: The Paradox of War*, [w:] *The Cambridge History of Greek and Roman Warfare*, vol. 1: *Greece, the Hellenistic World and the Rise of Rome*, red. P. Sabin, H. van Wees, M. Whitby, Cambridge 2008, s. 22–53; J. Crowley, *The Psychology of the Athenian Hoplite: The Culture of Combat in Classical Athens*, Cambridge 2012; J. Crowley, *Beyond the Universal Soldier*, passim.

²² R. A. Gabriel, *Man and Wound*, s. 154, 148.

²³ Hom. *Il.* 2.732; 4.190–219; 11.514–515, 11. 833–835; 13.213; 16.28.

istniał regularny korpus medyczny)²⁴. Grecy pisarze nawet nie trudzili się precyzyjnym opisem transportu rannych²⁵.

Gdy Hipokrates wyrażał myśl, że najlepsza szkoła dla chirurga to pole bitwy²⁶, najpewniej widział lekarzy w roli – jak to można ująć za Ksenofontem – podobnej do krawców łatających rozdarte szaty²⁷. W spuściznie szkoły Hipokratesa nie znajdziemy wielu spostrzeżeń, które moglibyśmy odnieść do żołnierskiej psyche. W długo utrzymującym się stanie strachu i smutku medycy dostrzegali melancholię²⁸, ale jej przyczyn nie szukali przecież w przerażających, być może wojennych, przeżyciach pacjenta. Podobnie sny o walkach i kłótniach (*machai, neikea*) wskazywały po prostu na istniejące w ciele zaburzenia chorobowe²⁹.

Wprawdzie Ksenofont formułuje myśl, którą można by dziś zakwalifikować do profilaktyki zdrowotnej, gdy pisze, że trzeba się troszczyć o wojsko, by nie chorowało, co oznaczało m.in. wybieranie zdrowego miejsca pod obozowiska, nieprzejadanie się i ćwiczenia fizyczne³⁰, ale w tym samym czasie Platon postuluje ograniczenie pomocy żołnierzom do opatrywania ran i nie widzi potrzeby udzielania im wskazówek dotyczących nawet żywienia³¹.

W powyższej sytuacji musimy przyjąć, że grecka myśl medyczna nie poświęcała wiele miejsca trosce o dobre samopoczucie żołnierzy i może-

²⁴ Ksenofont informuje w *Wyprawie Cyrusa* o ośmiu lekarzach towarzyszących armii: Xen. An. 3.4.30; por. Xen. Cyr. 1.6.15; korpus medyczny w armii lacedemońskiej: Xen. Const. Lac. 13.7; Ch. F. Salazar szacuje, że większość armii greckich miała jednego lub dwóch medyków, którzy opatrywali rannych: Ch. F. Salazar, *The Treatment of War Wounds in Graeco-Roman Antiquity*, Boston–Leiden 2000, s. 71.

²⁵ Zob. R. H. Stenberg, *The Transport of Sick and Wounded Soldiers in Classical Greece*, „Phoenix” 1999, 53, s. 191–205.

²⁶ Hipp. Medic. 14.

²⁷ Xen. Cyr. 1.6.16.

²⁸ Hipp. Aphor. 6.23.

²⁹ Hipp. Vict. 4.88, zob. Ch. Thumiger, *The Life and Health of the Mind in Classical Greek Medical Thought*, Cambridge 2017, s. 304.

³⁰ Xen. Cyr. 1.6.14–16; jak zauważył K. J. Anderson, zakładając obozy wojskowe, Grecy w zasadzie ograniczali się do unikania moczarów: K. J. Anderson, *Military Theory and Practice in the Age of Xenophon*, Berkeley 1970, s. 61.

³¹ Plat. Resp. 405c–408b, por. Tim. 89bc.

my zaryzykować twierdzenie, że jedyne wsparcie psychiczne dawali żołnierzom ich dowódcy, sami świecąc przykładem wytrwałości w obliczu strachu przed wojennym znojem: przerażającymi siłami wroga, ekstremalnymi zjawiskami atmosferycznymi, ciemnościami, bezsennością, długim marszem, głodem itd.³²

Oczywiście walczących za ojczyznę nie postrzegano mechanicznie. Jak wynika z zachowanych świadectw, Grecy zdawali sobie sprawę z tego, że żołnierze podczas wyprawy potrzebują fizycznego wytchnienia, tak jak w czasie pokoju. Arystoteles wiedział, że sama natura domaga się godnego odpoczynku, któremu należy się oddawać tak, jak zażywa się lekarstwo³³. Odpoczynek (*scholē*) to dobrze opracowane pojęcie w antyku³⁴.

W zachowanych źródłach żołnierze odpoczywają, śpią i popadają w beczynność albo przeciwnie – oddając się prostym uciechom budzącym radość, śmiech i zadowolenie, albo też – znajdują upodobanie w rozrywkach bardziej wyszukanych, wymagających spokoju i skupienia.

Żołnierski sen i beczynność

Grecy doskonale zdawali sobie sprawę z ludzkiej potrzeby snu. Hipokrates podkreślał, że należy spać w nocy, zachowując aktywność w dzień, a przy braku snu – jak dowodził – odczuwa się smutek i ból, co w konsekwencji prowadzi do delirium (*phrenitis*)³⁵.

Począwszy od samego Homera, w narracji wojennej nagminnie pojawiają się słowa: sen, noc, zachód słońca. Stwierdzenie Ksenofonta, że żoł-

³² Np. Xen. *Hell.* 5.1.15; 7.1.25; Xen. *An.* 3.1.23; Xen. *Ages.* 5.3; Xen. *Cyr.* 1.6.25.

³³ Arist. *Pol.* 1271b, 1333ab, 1337b, 1339ab.

³⁴ M.in. J.-M. André, *Les loisirs en Grèce et à Rome*, Paris 1984; P. Demont, *Les problèmes du loisir en Grèce*, [w:] *Les loisirs et l'héritage de la culture classique*, Bruxelles 1966, s. 9–36; D. Fechner, P. Scholz, *Schole und Otium in der griechischen und römischen Antike*, [w:] *Mensch – Natur – Technik – Perspektiven aus der Antike für das dritte Jahrtausend*, red. E. Erdmann, H. Kloft, Münster 2002, s. 83–148; P. Toohey, *Melancholy, Love and Time. Boundaries of the Self in Ancient Literature*, Michigan 2004, s. 222–260 (rozdział: *Passing Time: Hunting, Poetry, and Leisure*).

³⁵ Hipp. *Prog.* 10.

nierz ma lepszy sen niż tyran³⁶, najlepiej świadczy o tym, że trudno było się wyspać podczas wyprawy wojennej. Autorzy antyczni wiedzieli, że sen jest potrzebny żołnierzom, by zregenerowali siły i dlatego po wielokroć opisują żołnierskie pragnienie spoczynku, bezsenność spowodowaną przemieszczaniem się armii albo nadmiarem trosk, ataki wroga w nocy generujące panikę w obozie, a czasem notują nawet senne proroctwa. W przypadku nasilonej aktywności wojennej – jak dowiadujemy się z zachowanych źródeł – jedna część wojska spała, podczas gdy druga pracowała³⁷. Czasem dowódcy wydawali rozkazy, żeby żołnierze wcześniej udali się na spoczynek³⁸. Jak zaświadcza Ksenofont, sen mógł dawać żołnierzom prawdziwą przyjemność i zadowolenie (*hēdus*)³⁹. Historyk ten zarysował idealną sytuację, prezentując sylwetkę Agesilaosa, który sądził, że sen nie powinien być panem żołnierza, ale sługą jego aktywności⁴⁰. Z drugiej strony, żołnierska drzemka z pewnością nie była postrzegana jako zachowanie naganne, o ile nie przytrafiła się podczas warty. Drzemce oddawał się nawet Aleksander Macedoński⁴¹.

Z greckich świadectw wynika, że dowódcy regularnie dawali wojsku określony czas na wytchnienie po wojennych trudach, najczęściej liczony w dniach: mógł to być jeden dzień lub dwa, a w przypadku odległej wyprawy nawet kilka miesięcy⁴². Ksenofont w *Wyprawie Cyrusa* regularnie podaje liczbę dni, podczas których wojsko stało (trzy, pięć, siedem ...)⁴³.

Formą odpoczynku podobną do snu było oddawanie się bezczynności. Zdarzało się, że żołnierze odpoczywali, pływając na statkach, gdy była piękna pogoda⁴⁴. Możemy sobie wyobrazić, że byli skłonni do zachwyków

³⁶ Xen. *Hiero* 6.7–10.

³⁷ Thuc. 2.75; 3.49; Xen. *Cyr.* 1.5.11; 4.2.41; 7.5.59; Xen. *An.* 1.10.16; 3.1.11; 4.3.8; 4.5.29; Xen. *Const. Lac.* 15.4; Xen. *Hell.* 7.2.23; Plb. 5.52; 10.11; 14.4.

³⁸ Np. Thuc. 3.74.3; 6.44.3; Xen. *Hell.* 5.1.19; 6.1.16; 6.2.29; 6.2.31; 7.1.21; 7.5.14; Plb. 1.45, 3.93; Arr. *An.* 2.8, 3.10.

³⁹ Xen. *An.* 4.3.2.

⁴⁰ Xen. *Ages.* 5.2.

⁴¹ Arr. *An.* 1.25.

⁴² Np. Plb. 3.42, 3.53, 28.8; Arr. *An.* 3.7, 3.9, 3.15, 3.20, 6.8; Plut. *Alex.* 37.3.

⁴³ Np. Xen. *An.* 1.4.6; 1.4.11; 1.4.19; 1.5.5; 2.3.17.

⁴⁴ Xen. *Hell.* 6.2.29.

nad krajobrazem, ponieważ w narracji wojennej pojawia się słowo „piękny” (*kalos*) na określenie fragmentów krajobrazu, np. parku, rzeki, okolicy⁴⁵. Nawet barbarzyńcy byli zdolni do zbiorowego podziwu pejzażu⁴⁶. Trudno powiedzieć, czy żołnierze nocą patrzyli w wygwieżdżone niebo. Przykład Ateńczyków, którzy wynieśli na zewnątrz posłania w obozie pod Delion, by całą noc przyglądać się zadumanemu Sokratesowi⁴⁷, pozwala wnioskować, że czerpali radość z przyjemnej beczynności. Oczywiście długotrwały bezruch nużył wojsko, dlatego w źródłach znajdujemy informacje o żołnierskiej niecierpliwości spowodowanej zbyt długim przestojem w działaniach⁴⁸.

Żołnierskie używanie życia

Istotne spostrzeżenie dotyczące form odpoczynku w armiach znajdujemy w dziele Plutarcha *Czy stary człowiek powinien zajmować się polityką*. Pisarz zauważa, że nawet wojny nie składają się tylko z bitew, walk i oblężeń, ale są okazją do składania ofiar, zgromadzeń, czasu wolnego (*scholē*) na gry (*paidia* = zabawa, gra dziecięca) i głupoty (*phlyaria* = głupota)⁴⁹. W „Żywocie Kleomenesa” autor z niesmakiem zaznacza, że z wyjątkiem wojska lacedemońskiego, we wszystkich pozostałych armiach greckich i królewskich (hellenistycznych) szerzyły się: rozwiązłość (*akolasia*), błazenada (*bōmolochia*) i ostentacja (*panēgyrismos*)⁵⁰.

Żołnierski śmiech (*geloia*, *spoudaia*), niezależnie od epoki historycznej, pozostaje fizjologiczną odpowiedzią na wojenny horror⁵¹. W czasie

⁴⁵ Np. Thuc. 2.34; Xen. *An.* 1.2.22; 1.4.10; 2.4.14; 4.4.3; 6.4.6.

⁴⁶ Plut. *Mar.* 19. 2.

⁴⁷ Plat. *Symp.* 220c–d.

⁴⁸ Np. Hom. *Il.* 1.491–492; 24.403; Eur. *IA* 804–808; Xen. *An.* 2.6.5–6; 3.2.25; Xen. *Cyr.* 7.5.74–75; Plut. *Alex.* 41.1; Plut. *Pyrrh.* 13.1.

⁴⁹ Plut. *An seni* 6.

⁵⁰ Plut. *Cleom.* 12.3.

⁵¹ Zob. artykuł o charakterze antropologicznym, dotyczący w dużej części śmiechu we współczesnych armiach, wraz z bibliografią z zakresu psychologii: L. A. Trittle, *Laughter in Battle*, [w:] *The Many Faces of War in the Ancient World*, red. W. Heckel, S. Müller, 2015, s. 117–134.

walk mógł incydentalnie przybrać formę brutalną, jak we fragmencie pochodzącym z niezachowanej sztuki Sofoklesa *Eurypylos*, w której zwycięscy żołnierze skaczą po ciałach wrogów, śmiejąc się przy tym⁵². Najczęściej jednak Grecy śmiali się w okolicznościach raczej nienagannyh moralnie, takich jak: świętowanie wygranej w bitwie, zawarcie rozejmu, nastraszenie przeciwnika, zawody sportowe i konkursy, żarty słowne⁵³.

Grecy zdawali sobie sprawę z tego, że zabawa daje wytchnienie. Z samej szkoły hipokratejskiej wyszło pouczenie dla cierpiących na troski duszy, by dla pokrzepienia udali się do teatru albo obejrzeni wesołe przedstawienie⁵⁴. Wydaje się, że śmiech wynikający z przyjemnej rozrywki uważano za formę terapii⁵⁵. Ksenofont pisze, że taniec, pieśni i sen pozwalają zapomnieć o kłopotach⁵⁶. Arystoteles przypisuje muzyce zdolność uwalniania od strapiień⁵⁷. Zresztą Grecy powszechnie przypisywali muzyce moc uspokajania, pocieszania, rozweselania (choć z drugiej strony również pobudzania, a nawet wprowadzania w szal)⁵⁸.

Plutarch twierdzi, że za greckimi armiami powszechnie ciągnęli aktorzy mimiczni, kuglarze, tancerki i śpiewaczki⁵⁹. Instrumenty muzyczne, w tym flet i gitara, były niezbędne na wojnie podczas przerw w działaniach zbrojnych. Wydaje się, że największą wesołość budzili popisujący się barbarzyńcy, nie tylko muzykanci, tancerze i błazny, ale też wojownicy wykonujący tańce zbrojne. Grecy żołnierze nie gardzili też występami własnych artystów, w tym żołnierzy, czego przykładem byli tańczący wojacy z Arkadii i arkadyjska tancerka wykonująca dla żartu pyrrichę⁶⁰. Mistrzem w organizowaniu artystycznych popisów z udziałem Greków był Aleksander Mace-

⁵² Soph. *Eurypylos* 210.47–48 Lloyd-Jones.

⁵³ Np. Hom. *Il.* 23.784; Xen. *Hell.* 7.4.36; Xen. *An.* 1.2.18; 4.8.28; 7.3.25.

⁵⁴ Hipp. *Vict.* 4.89.

⁵⁵ Hipp. *Epist.* 17.4, 10.

⁵⁶ Xen. *Hiero* 6.2–9.

⁵⁷ Arist. *Pol.* 1337b–1338a.

⁵⁸ Zob. M. L. West, *Muzyka starożytnej Grecji*, Kraków 2003, s. 44–47.

⁵⁹ Plut. *Cleom.* 12.3.

⁶⁰ Xen. *An.* 6.1.12–13; 7.3.32–33; por. Plut. *Caes.* 52.4–5 (Libijczyk tańczący i grający na flecie).

doński, który po stracie w boju kitaroda Aristonikosa kazał wystawić mu pomnik przedstawiający go z kitarą i włócznią⁶¹.

Śmiech towarzyszył niewątpliwie grom, którym w wolnych chwilach oddawali się żołnierze. Były to gry cieszące się ogólnie popularnością wśród Greków: gra w kości (*astragaloï, kyboï*), gra przypominająca warcaby (*pes-soi*) oraz gra w piłkę (*sphaira*). Przynajmniej dwie pierwsze gry, jak głosiła jedna z krążących wersji, stanowiły „wynałazek” wojenny z czasów Homera, choć sam poeta zaledwie o nich wspomina, nie osadzając ich w wojennym kontekście⁶². Jedynie piłka, i to w ujęciu metaforycznym, pojawia się w żołnierskich rękach, gdy odcięta głowa pokonanego zostaje rzucona właśnie na jej wzór (*sphairēdon*)⁶³. Jak twierdzą liczni autorzy greccy, gry zostały wymyślone przez Palamedesa podczas oblężenia Troi lub nawet wcześniej, jeszcze w Aulidzie, i z założenia miały służyć odpoczynkowi po trudach walk⁶⁴.

Dzięki incydentowi zanotowanemu przez oburzonego greckiego historyka – Polibiusza, który na własne oczy widział, jak legionieści rzucają kośćmi na obrazach złupionych podczas zdobywania Koryntu w 146 roku p.n.e., grę tę można kojarzyć głównie z rzymskimi żołnierzami⁶⁵. W rzeczywistości funkcjonowała ona równie dobrze w wojsku greckim. Znane są, powstałe na przełomie VI i V wieku p.n.e., ikonograficzne przedstawienia Ajasa i Achillesa w uzbrojeniu hoplity, jedną ręką trzymających włócznię, a drugą oddających się grze⁶⁶. Nie możemy oczekiwać, że znajdziemy w greckiej literaturze wojennej liczne opisy żołnierzy grających w kości –

⁶¹ Plut. *Fort. Alex.* 2.2; na temat artystów w armii Aleksandra Macedońskiego, zob. L. A. Tittle, *Alexander and the Greeks. Artists and Soldiers, Friends and Enemies*, [w:] *Alexander the Great. A New History*, red. W. Heckel, L. A. Tittle, Malden 2009, s. 121–129.

⁶² Hom. *Il.* 23.85–90; Hom. *Od.* 1.107.

⁶³ Hom. *Il.* 13.204–205; piłka w *Odyssei*: 6.99–101, 6.102–109; 8.370–380.

⁶⁴ M.in. Soph. *Palamedes*, fragm. 479 Radt; Soph. *Nauplis*, fragm. 429 Radt; Eur. *IA* 195; Gorgias, fragm. B11a.30 DK; Paus. 2.20.3; 10.31.1; na temat greckich gier w społecznym kontekście: L. Kurke, *Coins, Bodies, Games, and Gold. The Politics of Meaning in Archaic Greece*, Princeton 1999, s. 247–295.

⁶⁵ Plb. 39.13 (Str. 8.6.23); por. *Marc.* 15.24.

⁶⁶ Np. Czarnofigurowa amfora (540–530 p.n.e.), Muzea Watykańskie nr 16757, zob. L. R. Mariscal, *Ajax and Achilles Playing a Board Game: Revisited from the Literary Tradition*, „Classical Quarterly” 2011, 61, s. 394–401.

niewątpliwie były to informacje zbyt trywialne, by je eksponować. O popularności gier w armii możemy jednak wnioskować na podstawie metaforycznych sformułowań, wiążących Aresa z kośćmi do gry. Ajschylos mówi, że to bóg wojny nimi rzuca, decydując o wojennym szczęściu⁶⁷. Ksenofont porównuje sposoby walki do gry w kości⁶⁸. Plutarch pisze, że wódz Antygon porównał Pyrrusa do człowieka grającego właśnie w kości⁶⁹. Plutarchowi zawdzięczamy też wyrażoną *explicite* informację, że w kości podczas wyprawy grał Aleksander Macedoński⁷⁰.

Gdy mowa o piłce, niewiele znaczącej w sportowym życiu Greków⁷¹, to wydaje się, że gra w nią cieszyła się popularnością w Sparcie i w Macedonii, gdzie łączono ją silnie ze sferą militarną⁷². *Sphairomachia* („bitwa na piłki”) to drużynowe zawody spartańskie⁷³. Co nie dziwi, w celach rekreacyjnych piłką bawił się Aleksander Macedoński i miał nawet chłopców, z którymi w nią grywał⁷⁴. Istotny dowód popularności tej gry wśród żołnierzy pochodzi z okresu hellenistycznego. W *Powiedzeniach królów i wodzów* Plutarcha czytamy, że Antygon Jednooki, widząc kilku żołnierzy grających w piłkę w pancerzach i hełmach, ucieszył się i chciał pochwalić ich dowódców. Okazało się jednak, że w tym samym czasie dowódcy oddawali się pijaństwu, co w rezultacie rozsierdziło Antygona⁷⁵.

Homerowym dziedzictwem pozostawał agon gimniczny i hipiczny, angażujący w wolnych chwilach żołnierzy podczas wyprawy zbrojnej. Nie trzeba nawet przypominać, jak szczegółowo Homer opisał igrzyska stanowiące część uroczystości pogrzebowych Patroklosa⁷⁶. Helleński w swej

⁶⁷ Aesch. *Sept.* 414; Aesch. *Rhes.* 446.

⁶⁸ Xen. *Hell.* 6.3.16–17.

⁶⁹ Plut. *Pyrrh.* 26.2.

⁷⁰ Plut. *Alex.* 76.1.

⁷¹ S. G. Miller, *Starożytni olimpijczycy. Sportowe życie antycznej Grecji*, Warszawa 2006, s. 161–164.

⁷² Zob. L. O’Sullivan, *Playing Ball in Greek Antiquity*, „Greece and Rome” 2010, 59, 1, s. 17–33.

⁷³ Zob. N. M. Kennell, *The Gymnasium of Virtue. Education and Culture in Ancient Sparta*, Chapel Hall 1995, s. 39–40; R. Kulesza, *Sparta*, s. 140, 166.

⁷⁴ Plut. *Alex.* 39.3, 73.3.

⁷⁵ Plut. *Reg.* 182a.

⁷⁶ Hom. *Il.* 23.257–897.

naturze jest obraz z Herodotowych *Dziejów*, przedstawiający spartańskich wojowników gimnastykujących się i układających włosy przed walką⁷⁷. O zawodach odbywających się podczas wyprawy wojennej informuje Ksenofont – były to biegi, zapasy, boks, pankration i konne wyścigi⁷⁸. Żołnierskie zawody w armiach greckich czasem były częścią uroczystości religijnych, a kiedy indziej przygotowań do operacji militarnych, jak np. manewry statkami⁷⁹. W organizowaniu zawodów lubował się Aleksander Macedoński, stroniąc jedynie od boksu i pankrationu. Podczas wyprawy król macedoński urządzał konkursy dramatyczne i muzyczne, a także polowania i fechtunek na kije. Zawody te, stanowiące uroczystości o charakterze świątecznym, miały dać żołnierzom wytchnienie⁸⁰.

Z całą pewnością istotną rolę w redukowaniu napięcia bojowego odgrywało wino, które na stałe gościło w greckich armiach, jako że pozostawało częścią żołnierskiej diety, a także przemywano nim rany⁸¹. Jak sugeruje V. D. Hanson, żołnierze greccy mogli przystępować do ataku w stanie upojenia⁸². Zdarzało się, że w obozie pili do nieprzytomności⁸³. Najpewniej hołdowali wierze, wyrażanej przez medyków, że wino może być lekarstwem (*pharmakon*) dla ciała, a duszy daje przyjemność⁸⁴. Najbardziej znany utwór wiążący wino z wojaczką wyszedł spod pióra Archilocha, który najprawdopodobniej jako najemnik z przyjemnością popijał sobie wino⁸⁵. Należy pamiętać, że wykwentne wino należało do luksusowych łupów. Nic zatem

⁷⁷ Hdt. 7.208.

⁷⁸ Xen. *An.* 4.8.27–28.

⁷⁹ Xen. *An.* 1.2.10; Xen. *Hell.* 6.2.28; Xen. *Cyr.* 2.3.19.

⁸⁰ Arr. *An.* 3.6.1, 6.28.3; Plut. *Alex.* 4, 67.

⁸¹ Np. Hom. *Il.* 11.639; 14.5; Thuc. 3.49; 4.16; 4.26; 6.32; Xen. *Hell.* 7.4.3; 6.4.8; Plb. 3.81; 5.15; 5.48.

⁸² V. D. Hanson, *The Western Way of War*, s. 126–131.

⁸³ Np. Dem. 54.4; Plb. 5.48.

⁸⁴ Wino jako lekarstwo i trucizna zob. J. Jouanna, *Greek Medicine from Hippocrates to Galen*. Selected Paper, Leiden–Boston 2012, s. 173 (rozdział: *Wine and Medicine in Ancient Greece*).

⁸⁵ Archil. fragm. 2 West; Archiloch jako żołnierz najemny, zob. ostatnio: P. C. Millett, *Writers on War. Part I: Greece. Winning Ways in Warfare*, [w:] *The Oxford Handbook of Warfare in the Classical World*, red. B. Campbell, L. A. Tritle, Oxford 2013, s. 49.

dziwnego, że żołnierze chętnie smakowali zdobyczny trunek, zachwycając się nieznanymi sobie wcześniej smakami⁸⁶.

Żołnierze znajdowali również przyjemność w spożywaniu egzotycznych potraw. W *Wyprawie Cyrusa* Ksenofonta, który spośród antycznych historyków przekazał najwięcej informacji o żołnierskiej diecie, czytamy, że jedli oni dzikie osły, których mięso przypominało sarninę, pyszne dropie i mieli ochotę na strusie, ale nie zdołali ich złapać. Smakowali daktyle podobne w barwie do bursztynu, rodzynki, dziwili się smakowi i wyglądowi korony palmowej, otruli się nadczarnomorskim miodem⁸⁷. Jak zaświadcza historyk, obfite jedzenie wprawiało żołnierzy w błogi nastrój (*euthymeō*)⁸⁸.

Nie wszystko, co dostało się na obcych terenach w ręce wojaków, stanowiło łupy. Żołnierze w ramach aprowizacji regularnie robili zakupy na rynkach lub u kupców przybywających do obozów wojskowych. Zakupy mogły również stanowić formę rozrywki w wolnym czasie⁸⁹.

Nieodłącznym zjawiskiem towarzyszącym wojennym wyprawom była miłość, którą *a priori* możemy uznać za przyjemność związaną z przerwami w boju. Armii towarzyszyły hetery (*hetairai*) i zwykłe prostytutki. Kobiety miał u swego boku podczas wyprawy wojennej Perykles⁹⁰. Duża grupa kobiet, którym w roli *erōmenoi* towarzyszyli również chłopcy, przeżywa się w *Wyprawie Cyrusa*⁹¹. Wydaje się jednak, że dowódcy postrzegali miłość podczas wyprawy wojennej jako kłopot. Problem jasno sformułował Polibiusz: w chwilach rozrywki i odpoczynku dla młodych wojaków dziewczyna jest najmiłszym sposobem przyjemnego spędzania czasu, ale i przeszkodą w działaniu⁹². Plutarch opisał przypadek żołnierza Aleksandra Macedońskiego, który udawał chorego, by móc wyjechać z ukochaną. Król

⁸⁶ Np. Xen. *An.* 1.4.19; 1.5.10; 2.3.14; 3.4.31; 4.2.22; 4.4.9; 5.4.29; 6.4.6; Xen. *Hell.* 2.1.19; 6.2.6 I 26.

⁸⁷ Xen. *An.* 1.5.2–3; 2.3.15–16; 4.8.20–21; 4.4.9.

⁸⁸ Xen. *An.* 4.5.30.

⁸⁹ Xen. *An.* 1.2.18; Xen. *Hell.* 2.4.14; Plut. *Lys.* 11.4.

⁹⁰ Athen. 572f (Aleksis z Samos, *FGrH* 539 F1).

⁹¹ Np. Xen. *An.* 4.1.14; 4.3.19; 4.6.3; 5.3.1; 5.4.33; 7.4.10; zob. J. W. I. Lee, *For there were many hetairai in the army: Women in Xenophon's Anabasis*, „Ancient World” 2004, 35, s. 145–165; por. Xen. *Hell.* 5.4.4.

⁹² Plb. 10.19.

uznał, że dobrym rozwiązaniem problemu będzie pozostawienie kobiety w armii⁹³.

Żołnierska refleksja

Wśród dających chwilowe wytchnienie form żołnierskiego odpoczynku, niemieszczących się w pojęciach hałaśliwej fety, błazenady i rozpusty, można wskazać śpiewanie pieśni, recytowanie utworów wielkich poetów i czytanie książek.

Wiemy, że Spartanie podczas wojny po posiłku jeden po drugim śpiewali pieśni Tyrtajosa⁹⁴. Możemy sobie wyobrazić, że Ateńczycy podczas wyprawy zbrojnej w okresie klasycznym na okrętach i w obozach recytowali dla przyjemności fragmenty dzieł tragiczków. Po nieudanej wyprawie wojennej na Sycylię niektórzy z żołnierzy ateńskich uratowali się dzięki Eurypidesowi, bo poeta cieszył się tam popularnością – błąkając się po bitwie, za śpiewanie jego pieśni otrzymywali od ludzi coś do picia i jedzenia⁹⁵. Wiemy również, że Aleksander Macedoński recytował z pamięci fragmenty Eurypidesa⁹⁶.

Czytanie było niewątpliwie o wiele bardziej elitarną rozrywką wojenną, jedyną, której nie przypisywano bohaterom Homerowym. Z czysto praktycznych przyczyn Grecy raczej rzadko zabierali ze sobą w podróż zwoje (*biblia*)⁹⁷, więc tym bardziej dziwi, że w ogóle zachowały się tego typu świadectwa dotyczące wypraw zbrojnych. W *Żabach* Arystofanesa bóg Dionizos jako marynarz służący we flocie wojennej (*epibatēs*) po zatopieniu kilkunastu okrętów oddaje się na pokładzie statku lekturze *Andromedy* Eurypidesa⁹⁸. Jest to pierwszy w dziejach greckiej literatury przykład czy-

⁹³ Plut. *Alex.* 41.5.

⁹⁴ Athen. 630f (Filochoros: *FGrHist* 328 F 216).

⁹⁵ Plut. *Nic.* 29.2; Satyr. Eur. fragm. 39, col. XIX 11–30.

⁹⁶ Athen. 537d.

⁹⁷ Zob. L. Casson, *Travel in the Ancient World*, Baltimore–London 1974, s. 156–157, 176–178, 264.

⁹⁸ Aristoph. *Ran.* 52–54.

tania w odosobnieniu dla własnej przyjemności⁹⁹, więc zbiegiem okoliczności możemy go uznać za „wynalazek” wojenny. Jednemu z bohaterów Eurypidesa wytnięcie od trudów wojennych mają dać tabliczki zapisane pieśniami¹⁰⁰. Niestety, Ksenofont i jego towarzysze broni w *Wyprawie Cyrusa* nic nie czytają¹⁰¹. W dziedzinie tej wyróżniał się natomiast Aleksander Macedoński, który uważał *Iliadę* za codzienną „rację żywnościową”, rodzaj zaopatrzenia (*ephodion*) dla swej dzielności wojennej. Jak wiadomo, egzemplarz dzieła Homera woził ze sobą, trzymając pod poduszką obok sztyletu. Będąc w głębi Azji i nie mając tam książek do czytania, polecił sprowadzić je, więc przysłano mu księgi Filistosa, wiele tragedii Ajschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa, dytyramby Telestesa i Filoksenosa¹⁰². Grecy wodzowie epoki hellenistycznej kontynuowali tę tradycję, choć o Filopojmenie zachowała się informacja, że czytał (Homera, *Taktykę* Ewangelosa, historie Aleksandra) dopiero, gdy wracał z kampanii wojennej¹⁰³. Fakt, iż uzbrojony okręt tyrauna Syrakuz Hierona II był wyposażony w salę biblioteczną (*scholasterion*) z kolekcją zwojów, świadczy o istnieniu potrzeby czytania w chwilach wolnych od wojny¹⁰⁴. Wreszcie na Elefantynie, w grobie greckiego najemnika, pochowanego w III wieku p.n.e., znaleziono zbiór pieśni sympozjalnych (*skolia*), które żołnierz najpewniej własnoręcznie przepisał na własny użytek¹⁰⁵. Na marginesie można zaznaczyć, że rzymscy dowódcy i ich podkomendni hołdowali tradycji czytania podczas wyprawy, poszerzając nawet obyczaj o kradzież obcych księgozbiorów¹⁰⁶, a wyróżniający się wśród zachowanych

⁹⁹ A. Ford, *From Letters to Literature. Reading the “Song Culture” of Classical Greece*, [w:] *Written Texts and the Rise of Literate Culture in Ancient Greece*, red. H. Yunis, Cambridge 2003, s. 30–31.

¹⁰⁰ Eur. *Erechtheus*, fragm. 369 Nauck; zob. A. Ford, *From Letters to Literature*, s. 31.

¹⁰¹ Ksenofont wspomina jedynie o *bibliis* przewożonych na statkach jako łupach barbarzyńców: Xen. *Anab.* 7.5.14.

¹⁰² Plut. *Alex.* 8.

¹⁰³ Plut. *Phil.* 4.

¹⁰⁴ Athen. 207e.

¹⁰⁵ F. Ferrari, *P. Berol. Inv. 13270: I canti di Elefantina*, „Studi Classici e Orientali” 1988, 38, s. 181–227.

¹⁰⁶ Plut. *Pomp.* 4, 37; Plut. *Luc.* 42.1–2; Plut. *Brut.* 36; Mart. 9.84, por. 10.78, 11.3; 14.188; Plin. *Ep.* 4.26.2; zob. Ch. W. Hedrick Jr., *Literature and Communication*, [w:] *The Oxford Handbook of Social Relations in the Roman World*, red. M. Peachin, Oxford

przykładów przypadek oficera Krassusa – Rustiusza, w bagażach którego znaleziono wyuzdane księgi *Historii milezyjskich*¹⁰⁷, świadczy o tym, że nie zawsze były to dzieła dużej wartości.

*

Niewątpliwie trudno byłoby postawić tezę, że Grecy autorzy starali się zgłębić żołnierską psychę, choć przecież sami częstokroć brali udział w wojnach z racji przynależności do społeczności obywatelskiej. Równoległe z zaprezentowanych świadectw wynika, że strach regularnie niepokoił żołnierską duszę. Być może Grecy traktowali żołnierza jedynie jako zwykłego obywatela na wojnie, w konsekwencji czego nie przyznawali mu autonomicznej psychy. Niewykluczone, że na przeszkodzie stało silnie osadzone w greckiej kulturze pojęcie militarnego tchórzostwa (*deilia*), w którym upatrywano brak męskości (*anandria*). Nikt nie litował się nad tchórzem. Strach uważano za stałą część wojennego przedsięwzięcia¹⁰⁸, a żołnierza okazującego słabość piętnowano, a nawet karano, w najlepszym zaś razie uznawano, że został sparaliżowany przez bóstwo. Powyżej zgromadzone przykłady żołnierzy szukających wytchnienia od trudów wojennych (a nie są to wszystkie zachowane świadectwa), mogą jednak dowodzić istnienia świadomości, że należy neutralizować „brutalnego nauczyciela” (*biaios didaskalos*), za jakiego uchodziła wojna¹⁰⁹. Nie wydaje się, by autorzy greccy umieszczali informacje o odpoczywających żołnierzach tylko i wyłącznie w celu ubarwienia narracji. Na koniec warto zauważyć, że Grecy woleli stworzyć wesołą postać żołnierza samochwały¹¹⁰ niż ponurą figurę takiego, który lamentuje.

2012, s. 186; R. J. Starr, *The Circulation of Literary Texts in the Roman World*, „Classical Quarterly” 1987, 37, s. 217, przyp. 28.

¹⁰⁷ Plut. *Crass.* 32.

¹⁰⁸ Tukidydes używa cząstki *phob-* aż 183 razy: D. Konstan, *The Emotions of the Ancient Greeks: Studies in Aristotle and Classical Literature*, Toronto–Buffalo–London 2006, s. 148.

¹⁰⁹ Thuc. 3.82.

¹¹⁰ Na temat żołnierzy w komedii antycznej zob. H. Wysk, *Die Gestalt des Soldaten in der Griechisch-Römischen Komödie*, Giessen 1921.